

boleliśmy nad cierpieniami wywiezionych arcybiskupów i biskupów naszych, ale przy tym wszystkim pozostawała nam pociecha, że podstawa i treść życia kościoła nienaruszone, że związek jego ze stolicą apostołską w zasadzie przynajmniej nie tknięty, a że przesładowania jak przyszyły, tak też miną, uświadczać wewnętrznie, otaczając urokiem męczeństwa zewnątrz cierpiących i przesładowanych. Dzisiaj inaczej. Ukaz monarchy, w którego państwa tradycjach leży według słów pamiętnego okólnika księcia Gorczakowa „zasada tolerancji religijnej“, posuwa się do obalenia samychże podstaw kościoła katolickiego, w którego definicyą i pojęcie wchodzi jako kardynałowy warunek związek z Rzymem, a ustanawia jakiś nowy kościół, którego naczelną głową jest kolegium biskupów, zasiadające w Petersburgu pod kontrolą schizmatycznego ministra spraw wewnętrznych a zamianowane naturalnie z ramienia cara. Car schizmatyk jest tedy dzisiaj, według rzuconego przez się w oczy cywilizowanego świata ukazu, głową tego, co śmie nazywać kościołem katolickim w swoim państwie; ma prawo stanowienia i znoszenia dogmatów kościelnych, znoszenia i urządzania dycezyi, mianowania biskupów i arcybiskupów, a wszelki związek tej nowej instytucji ze Stolicą apostołską ulega surowości praw, których się ciekawo w kodeksie kryminalnym moskiewskim z roku 1847 doczytać mogą. W wykonaniu przywłaszczonych sobie atrybutów, znosi car już dzisiaj dycezyę podlaską i kamieniecką, grozi zniesieniem wszystkich innych dycezyi Królestwa Polskiego z wyjątkiem warszawskiej, zwija akademią duchowną w Warszawie, przenosząc ją do Petersburga i wzywa katolickich biskupów państwa na synod do swęj stolicy. Czyż to, co car dzisiaj tworzy w Petersburgu jest rzeczywiście kościołem katolickim; czyż duchowieństwu katolickiemu wolno go słuchać bez nadwężenia najświętszych i najwrażniejszych obowiązków; czyż wyznawcy wreszcie wiary katolickiej mogą bez obrażenia sumień uznać schizmatycznego cara głową swego kościoła? Nie, przynajmniej; odpowiedź ta jest zbyt prosta i naturalna, aby się w niej ktokolwiek choć przez chwilę mógł zawahać. Dając ją jednakże, — a nie dając jej nie mogą niestety, — wystawiają się, jak się ludzi nie można, ludność polska i duchowieństwo katolickie, na nowe, dyoklejanowe przesładowania, na barbarzyństwa, które odwieczają w oczach zachodniej, ucivilizowanej Europy sceny z epoki przesładowania pierwszych chrześcijan, a które powinny być z lepszym i większym zaiste prawem wywołać jej moralną i czynną interwencję, aniżeli rzekome barbarzyństwa Turków przeciw chrześcijanom wschodnim! — Poświęcając tych kilka słów nowej klęsce, jaka braci naszych i wiary pod panowaniem moskiewskim spotyka, zapiszmy zarazem ku wiecznej rzeczy pamięci, że jak zwykle, tak i ten raz, barbarzyństwo moskiewskie znajduje moralne poparcie w pewnej części prasy niemieckiej. Półrzędowa Norddeutsche Allgemeine Zeitung i Kreuzzeitung nazywają ukaz carski „ostatecznym uregulowaniem“ spraw kościoła katolickiego w cesarstwie rosyjskiem. Liberalna Nationalzeitung posuwa swą usłużność dla rządu moskiewskiego do tego stopnia, iż, znacząc nowy fakt postępowości w państwie carów, wypowiada zdanie, że „kościół katolicki w Rosji znajduje nareszcie organizację podobną, jaką posiada od dawnych czasów we Francji.“ — Monumentalniejszego czynizmu, potworniejszego naigrawania się z niebezpieczeństwa cudzego, nie było zapewne od czasu wynalezienia sztuki drukarskiej!

uwzględnił słuszne żądania paszy Egiptu, dążące do zapewnienia losu jego rodziny, nie chciał jednak osłabiać Porty przez zbyt uczęstne ustępstwa i niepomierny wzrost potęgi znanego z nienasyconej ambicji Mehemeta. Po odebraniu więc wiadomości o wybuchu kroków nieprzyjacielskich tak się odezwał do reprezentanta Francji: „Mamy jeden i ten sam cel utrzymania bytu Turcji, jako najmniejszą z jej gwarancji równowagi europejskiej, obowiązkiem więc jest naszym zapobiec starciu i odwrócić interwencję Rosji wysłaniem eskadry na brzegi Syrii i Egiptu, oraz wspólną akcją dyplomatyczną z Wiedniem i Berlinem.“

Dowodzący eskadrą mieli zawiadzać wodzów obydwóch armii o zawieszeniu działań wojennych, a w razie odmowy przeciąć komunikację morzem i blokadować port Aleksandrii; w Carogrodzie miano rozpocząć układy o nadanie Mehemetowi dziedzicznego tytułu paszy Egiptu; za zwrot Syrii. Ani w Londynie, ani w Paryżu nie miano pewnych danych co do zamiarów Mikołaja, lord Palmerston proponował więc zrobić w Petersburgu wspólne oświadczenie, iż mocarstwa pragną razem z Rosją zatwierać spór egipski i związać ją zobowiązaniem europejskim; a w razie faktu spełnionego interwencji wysłać połączone eskadry do Carogrodu, choćby nawet forsując cieśninę, i stanowczo w imieniu Europy zachodniej żądać od Rosji wycofania sił lądowych i morskich zaraz po ukończeniu sprawy, bez roszczenia prawa do jakichkolwiek ustępstw politycznego lub handlowego charakteru. Ks. Metternich był skłonny a nawet później zdecydowanym przyłączyć się do akcji obu gabinetów. Marszałek Soult w zasadzie zgadzał się na propozycje angielskie adwokatyki nie miało nędnymi argumentami Mehemetowi, którego dumę należało zadowolić szerokimi ustępstwami, według jego mniemania. Klęska wojsk tureckich pod Nissib, śmierć Mahmuda i zdrada Kapudana paszy, który flotę sułtańską zaprowadził do Aleksandrii, zwiększyły trudności i niebezpieczeństwa położenia. Stary marszałek, który, jak wiadomo, depesze podpisywał dla formy, nie zawsze wiedząc co znaczą, lawirował między kwestją europejską i czysto

Władomości przedowe.

N Pan raczył przy głównym sądzie apelacyjnym w Berlinie, który z dniem 1 września r. b. inaugurać z szacunkiem, zamianować

A. prezesem pierwszym: wiceprezesa głównego sądu apelacyjnego w Celle, hanowerskiego tajnego radcę dra Leonharda,

B. wiceprezesem: wiceprezesa sądu apelacyjnego Oberg w Racioborzu,

C. radcami: radców głównego sądu apelacyjnego Behnke i Meyer w Celle, radcę głównego sądu apelacyjnego Schreiter w Kiel, dyrektora wyższych dyktasterii Henrici w Głückstadt, pierwszego radcę apelacyjnego dr. Mommsen w Flensburgu, nadradcę sądowego Mehrdiek w Głückstadt, radcę głównego sądu apelacyjnego dr. Baehr i Rothe w Kassel, nadradcę sądowych Wangemann i Specht w Kassel, radcę głównego sądu apelacyjnego Ebbard w Wiesbaden, radcę nadwornego i apelacyjnego dr. Deul w Wiesbaden, radcę apelacyjnego Gallenkamp w Ehrenbreitstein i radcę kamergerichtu Friedrich.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Z Litwy, 6 sierpnia.

+++ Pisałem wam poprzednio, iż zamknięcie Towarzystwa nabywców majątków, nie znaczy najmniejszej zmiany, lub nawet złagodzenia systemu, praktykowanego względem nas przez Moskwę; całe dotychczasowe postępowanie Moskwy jak najmocniej przekonano, iż ona ani myśli cofnąć się z drogi, na którą weszła. Postanowiła ona absolutnie żywić nasz na Litwie wytypić, a majątki nasze zrabować. Świeży okólnik naczelnika kraju, do gubernatorów wydany, jest najmnoważniejszym tego dowodem. Z piorunem tym, który ma ostatecznie dopełnić naszę zagładę, przed kilku dniami powrócił generał Baranow z Petersburga. W tym to nowym Babilonie kują się ustawicznie rozmaite narzędzia na zniszczenie nasze, a ile razy tam zawiąują nasi satrapi, zawsze sowiec są na drogę z powrotem zaopatrzeni w tepejące narzędzia. Generał Baranow ogłasza, że wedle ukazu z d. 22 grudnia 1865 roku, wszyscy wywiezieni na mieszkanie do Rosji obowiązani są w ciągu lat dwóch majątki swe Moskalom sprzedać. Jeżeli więc do dnia 22 grudnia r. b. majątków swych nie sprzedadzą, gubernatorzy mają natychmiast takowe sekwestrować a od tej chwili zesłanym nie wolno będzie pod żadnym tytułem dobrami swemi rozporządzać. Okólnik ten, pozornie nie nowego nie stanowiący, a jedynie przypominający wólg ukazu, wyżył powołano, w gruncie jest zabijającym. Bądźcie pewni, że od tej chwili, żaden Moskal nie zechce nabyć majątku od zesłanego na mieszkanie, lub też, jeżeli nabędzie, to za bezcen. Po cóż ma nabywać i płacić za to, co jutro darmo otrzymać może? Wreszcie, czy podobne jest zbycie majątku dla wywiezionego, skoro w kraju nie znajduje się? Prawda, że ukaz, rabunek majątków naszych stanowiący, dozwala skazanym przyjazd na Litwę dla sprzedaży, ale przepis ten jest podobnie, jak tydzień innych przepisów, tylko papierowym, bo dotąd nikt z niego nie korzystał. Moskałe okólnik ten powitał z niesłychaną radością. Przez półtora roku przeszło walcząc z rozmaitemi trudnościami, a głównie z brakiem pieniędzy, dziś okólnik naczelnika kraju jest tym kamieniem filozoficznym, który najdoskonalej posłuży do rozwiązania kwestyi. Nie potrzeba ani nabywców, ani pieniędzy, ani towarzyszy żadnych — dosyć wstrzymać się od kupna do czasu ukazem zakreślonego, aby wszystkie majątki i rąk polskich w moskiewskie, wia r a p i n a e, przeszły. Wyczekując tej błogosławionej chwili, Moskałe już zawczasu łupy pomiędzy sobą dzielą. Rozumie się, iż część łwia przypadnie naszym działaczom, reszta obdarzyć myślą odstawnych żołnierzy i włóścian z wielkorusyjskich gubernii, a szczególnie starowierców, którzy jeszcze przy szczyku 18 wieku z pod dobroczynnych rządów Moskwy do Królestwa zbiegli, a następnie unikając ojcowiskiej opieki pełnego łagodności i słodyczy w ks. Konstantego, przesiadli się do Prus. Dziś ci synowie marnotrawni, przekonawszy się, że wiatr z innej strony wieje i że przy obfitości łupów i oni w rozdziale ich udział mieć mogą, nie pragną powrócić do swego rodzinnego ogniska, ale chcą przesiadlić się na Litwę, gdzie dla Moskali życie miodem i mlekiem płynie. W tym celu w szerszym miesiącu wyprawili z pomiędzy siebie deputację do cara do Petersburga z prośbą, by im pozwolił osiąść w gubernii grodzieńskiej, nadawszy im odpowiednią ilość gruntów. Car mile ich przyjął i do prośby ich przyrzekł przychylić się. Dzienniki moskiewskie silnie za nimi przemawiają i gorąco wstawiają się, aby pragnienie tych niebezpieczliwych emigrantów jak najprędzej spełnione było. Przypominają zasługi ich jednowierców w Królestwie i na Litwie zamieszkałych a przy tej sposobności zalecają rządowi, aby równie powrócił i tych, którzy kiedyś zbiegli do Kongresówki, Turcji i Austrii. Nie dosyć na tym, ponieważ oni zachowali swą narodowość, ponieważ zawsze okazali wierność i przywiązanie do tronu, co najwymowniej dowiedli, niszcząc i rabując

egipską, co w końcu na złe wyszło Francji. Bourquenay, kończąc jedną z swych depesz, pisze z radością „dawno już nie uczulem tak jak dziś, ile Francya waży na szali Europy“ — dla przestrogi marszałkowi powinien był dodać mianowicie, gdy energicznie dąży do jasno postawionego celu. Rosya dotąd w Carogrodzie niskała na zgodę z Mehemetem bez pośrednictwa mocarstw, bojąc się rzucać w kłopotliwe następstwa traktatu w Unkiar i była bliższą celu, gdy ks. Metternich spłatał figla Mikołajowi, nastawiając zarazem papłęk na Francję. Rzecz się tak miała. W chwili gdy pełnomocnicy Porty wybierali się z palmą pokoju do Aleksandrii, internuncjusz austriacki, br. Stürmer odebrał rozkaz położenia zbiorowego veto na bezpośredni ugodzie zawartej, bez udziału wielkich mocarstw; Buteńew musiał podpisać dotyczącą notę, wręczoną urzędowo Porcie. Mikołaj głośno zganił postępowanie Metternicha, który go zaangażował bez upoważnienia; Nesselrode w depeszy do hr. Medem w Paryżu, żąda od mocarstw zachodnich pozostawienia niezależności Porty, o którą zbawieniu cesarz nie wąpi bynajmniej, byle mocarstwa umiały szanować jej spokój i nie osłabiać jej niepotrzebną agitacją. Oświadcza dalej, że w razie pojawienia się eskadry na morzu Marmora, minister cesarski „zaprotęstuje przeciwko pogwałceniu praw Porty i opuści Carogrod.“ Nie mogą odrobić tego co się stało, Rosya skorzystała z coraz większego chwiania się polityki francuzkiej i rozbiła przymierze, sołą w oku jej będące, Francji i Anglii. We wrześniu przybył do Londynu bar. Brunnow, proponując ze strony swego rządu, „oznaczyć udział pięciu mocarstw w krokach przymusowych przeciwko Mehemetowi. W tym celu eskadry francuzka i angielska działają będą w Egipcie i w Syrii, a wojska flotarysyjska zastąpią Carogrod od strony Bosforu i Azyi Mniejszej, po góry Taurus; zamknięcie cieśnin na przyszłość zostanie zawarowane w prawie publicznem, Rosya obowiąże się nie odnawiać traktatu w Unkiar Skelessi, a obecność tą razą eskadry cesarskiej na wodach Bosforu nie będzie upoważniać Francji i Anglii do wystą-

nia sił morskich na morze Marmora.“ Sebastiani, donosząc o tem rządowi, dodaje, że Brunnow gotów jest podpisać konwencję z trzema mocarstwami, jeżeli czwarte — Francya — przystąpić do niej nie zechce. Soult propozycję odrzucił, nie chcąc zezwolić na wyłączną obecność floty rosyjskiej w Bosforze i lord Palmerston oświadczył br. Brunnow, że rząd angielski zgadza się w tym względzie z francuskim. Natomiast przedstawił projekt umowy, według której pięć mocarstw, gwarantując całość i niezależność państwa otomańskiego, biorą wspólny udział w działaniach egzekucyjnych przeciwko Mehemetowi, któremu na naleganie Sebastianiego, Palmerston zgodził się przyznać dziedziczne posadanie paszalików: Egiptu i Akry, prócz fortecy tego nazwiska. Ambasador przestregając gabinet paryski, że Anglia nie posunie się dalej w ustępowach. Soult uznał koncesję za niedostateczną i nie chciał przedsięwziąć żadnych kroków przymusowych przeciwko paszy. W styczniu następnego roku Brunnow wrócił do Londynu z projektem zmodyfikowanym i mocnym postanowieniem robienia wszelkich ustępstw, byle Anglia od przymierza z Francją odciągnąć. Nowy gabinet Thiersa targował się ciągle o ustępstwa terytorjalne dla Mehemeta, który zagrzązł w Konstantynopolu, trzymając flotę turecką i coraz większe rościł pretensje. Stała się więc w Londynie konwencja (15 lipca 1840) między Anglią, Austrią, Rosją i Prusami z jednej, a Portą otomańską z drugiej strony, warująca całość Turcji i obowiązująca cztery mocarstwa zmusić Mehemeta do wydania floty i poddania się sułtanowi za dziedziczny tytuł paszy Egiptu i dożywotnie posiadanie paszaliczki Akry).

Rząd i prasa francuzka obrzydły się na konwencję londyńską, Thiers oświadczył urzędowo, że „przymierze z Anglią skończone“, eskadra wschodnia została odwołaną i zarządzone uruchomienie armii. Tymczasem flota angielska wzięła Akkrę, Mehemet w grudniu zdał się na łaskę sułtana i w końcu otrzymał dziedzicznie sam paszalik Egiptu. Takie skutki to wydała polityka Lu-

małtki Molla i Platara w r. 1863 w Infantach polskich, zatem nie należy poprzestać na sprowadzeniu ich, lecz wypada nadać im jeszcze swobody i przywileje. Trzeba na pewną ilość lat uwolnić ich od podatków i dostarczania rekruta; należy im dozwolnić swobodnego odprawiania ich obrzędów — ale, jak najmniej też dzienniki dodają, nie publicznie i bez prozelityzmu, bo to prawostawiu tylko przysługuje. Chca, aby osiedleni zostali na Zmudzi, gdzie katolicyzm i przywiązanie do Polski najsilniej ujęte i zakorzenione, a które oni do pewnego stopnia zgłuszły potrafią. Pewni jesteśmy, że rząd do wolań tych przychyli się i ten chwast pomiędzy nami posieje, nadawszy mu daleko większe swobody, aniżeli te, które oni w początkach w Prusach nadane mieli.

Oprócz tego, jeden z Moskali nabył w gubernii grodzieńskiej przeszło dziesięć tysięcy dziesiątyn ziemi, na której zamierza osiedlić młodziuchnych braci Słowian, a mianowicie Czechów, odstępując każdemu dziesiątynę za trzy ruble srebrem. Spodziewamy się, że i ta rzęsa zgłodniała wielkim hurmem do nas przyciągnie. Na starowiercach i Czechach Moskałe zakładają wielkie nadzieje przyszłości i widzą, iż to najlepsze środki zmokwiczenia nas. Dziwna rzecz, odwieczny to kraj moskiewski, przez Polskę gwałtownie spolonizowany, a jednakże dziś pomimo wszystkich środków, jakie w całej obfitości rząd w swym ręku posiada i w jakich wcale nie przebiera, kraj ten silnie się trzyma swęj tradycji i swych ciemności, a w cierpieniu i boleści miłość tylko nasza rośnie i potęgę się; bo też jest rzeczą najpewniejszą, że nie dosyć jest pracować i poświęcać się dla ocyżnienia, trzeba jeszcze cierpieć za nią, trzeba ponosić przesładowania, doznawać nawet poniżenia, aby ją pokochać tak miłością, jak my ją kochamy. Moskałe tego zrozumieć nie mogą, że swem postępowaniem tylko miłość dla tej naszęj ukochanęj a nieszczęśliwej coraz więcej potęgują. A nieszczęścia syją się na nas ze wszech stron. Można by powiedzieć, że niebo i ziemia spryskiły się przeciwko nam. Lata prawie dotąd nie mieliśmy, mamy codziennie niemal deszcze, zboże na polach marnieje, łąki nie pocięte, zgoła prawie rozpaczne jutro z głodem i chorobami uśniecha się do nas. Prócz tego i cholera zawiąta już do nas, pokazała się w wileńskim powiecie i w Mińsku. W tem ostatniem miejscu szerzy się szczególnie pomiędzy Żydami a porywa mnóstwo ofiar. Cała działalność rządu ogranicza się dotąd na papierze. Wydano tysiące rozporządzeń, nakazano formować listy cholerycznych, polecono chociaż ich po przekonanym się dokładnym o ich śmierci, lecz o środkach, rzeczywiste zaradczych ani pomysłało. Szpitali nigdzie nieurządzono, a zdziwienie się mocno, gdy wam powiem, że ratunek cholerycznych powierzono mirowym pośrednikom, tym wszechwładnym organizatorom naszym. Obowiązki te nowe pojęli oni po swojemu. Aby zabezpieczyć lud od cholery, zabierają dworki nasze na szpitale a z spichlerzy porywają co wzięć się da, pod pozorem żywienia ludu. Jest to więc nowy rodzaj kontrybucyi, za karę, że Pan Bóg cholera nas dotknął. W Mińsku Żydzi opuszczają przez rząd i bez żadnego ratunku wystawieni na łup cholery, a przymtem ciemni, uciekli się do nader oryginalnego lekarstwa. Wystawili sobie, że cholera jest karą za grzechy, jakich się ich współwyznawcy dopuszczają. Postanowili więc sami grzeszników ukarać, aby tym sposobem epidemię od siebie odepchnąć. Dla tego więc zebrali się pewnego pięknego wieczoru nader licznie, naszli domek, na końcu miasta położony, w którym kilka piękności żydowskich pod opieką i zarządem odstawnego podofficera Żyda zamieszkało, a wyprowadzwszy je wraz z ich opiekunem na ulicę, bijąc i plwając w uroczyście procesyi po mieście oprowadzali. Dopiero interwencya policyi i wojska z ręk rozjuszonej rzęsy mocno zbite pudle i ich opiekuna wywarła. Charakter cholery jest nater złośliwy; rzadko kto, dotknięty nią, zdoła się uratować.

Obok tego częste są tu wypadki napadów gwałtownych i rabunków; jest to niezaprzeczenie owoc, z siewu łaskawego rządu wyrosły. Czynów tych głównie i wyłącznie dopuszcza się ów żywioł wielkorusyjski, tak zachwalany, a który dla zrusyfikowania kraju tu sprowadzony został. Żyzi naturalnie do spółki do wypraw tych należą. Napady te dokonują się powiększają części z bronią w ręku, a zwracają się szczególnie przeciw władności rządowej. Posiadanie broni przez nas jest wzbudnia stanu, prawo posiadania broni służy jedynie czynownikom i brodatym Moskalom, z której, jak widzicie, niezabudnią najkorzystniejszego użytku dla siebie robić. W tych dniach napadli na pocztę pomiędzy Smorgonia i Prudami, i tylko przytomność konduktora Mroczkowskiego rozbójni zapobiegła. W nowo aleksandryjskim zaś powiecie, gubernii kowieńskiej schwy-

Wiedeń, 9 sierpnia.

X. X. Wczoraj zebrali się w Wiedniu po raz pierwszy deputacye ugodne obydwóch posłów monarchii. Chwila to nader ważna i uroczysta dla całej monarchii.

Dzień wczorajszy tak ważny przynosi na pamięć podobną chwilę, kiedy w miesiącu wrześniu pamiętnego 1848 roku przybyła równie deputacya sejmu węgierskiego do Wiednia. Wówczas jak teraz przybyli wysłannicy węgierscy dla ułożenia się, dla pojednania z reprezentantami niewęgierskich Austrii krajów. Lecz w on czas nieprzybył sejm, w Wiedniu obradujący, do rozmowy i układów posłów węgierskich. Czeza formalność, kiedy o najważniejsze sprawy, o przyszłość monarchii chodziło, posłużyła wtedy odważnej reakcji i przeciwnikom układów z Węgrami, aby nie traktowano z nimi, a Węgry, zatknąwszy czerwone pióra za kapelusze, z nieczem powrócili do Pesztu. A jednak! gdyby nie owa nieszczęśliwa pomyślana „Geschäftsordnungswidrigkeit“ Austrii z pewnością, nie przechodząc prób krwawych reakcyjnych soldateski, nie byłaby się znalazła w jakimś położeniu obecnie. Wiekowa tradycya o paleniu ksiąg sybiljskich, aby te, które od spalenia zostały sprzedawać po coraz droższej cenie, w Austrii, co do układów z Węgrami, wypełniła się w całym znaczeniu. I teraz deputacya węgierska znajduje się we Wiedniu i także dla układów i pojednania, ale jakąż to wielką różnicą terażniejszych stosunków państwowych i przybycia węgierskich deputacyi od owej chwili, w której przed 19 laty Węgry jak i obecnie zajęli do hotelu „zur Stadt Frankfurt“, a z którego bez pojednania wywieźli wojnę domową. Wówczas Węgry pragnęły szczerze układów i byli skłonni przystać na dyktowane im warunki. Teraz Węgry warunki dyktować będą, a druga monarchii połowa zgadzać się będzie zapewne na nie, bo innego niema wyboru.

W roku 1848 Czechy w sejmie wiedeńskim swemi głosami udaremniły przyjęcie deputacyi węgierskiej i do zerwania wszelkich układów przyczynili się, Polacy zaś najsilniej obstawali za przyjęciem Węgrów i pojednaniem.

W roku 1867 Czechy, chociaż ich nie ma w wiedeńskim parlamencie, ani cislitawskiej deputacyi, wciąż są przeciwnikami Węgrów, Polacy znowu najszczerzej obstają za węgierską ugodą. Zmieniły się czasy, więcej jeszcze zmieniły się okoliczności, poczucia narodowe zostały jednak niezmiennie.

We wtorek (6 tm.) deputacya, z Rady państwa wy-

tano dziesięciu ludzi, wszystkich Moskali i Żydów, którzy zbrojnych rabunków w okolicy dopuszczali się. O kradzieżach niema co i mówić — są one na porządku dziennym; słowem, pojęcie własności niema tu najmniejszej siły. Zresztą wszyscy tu kradną, a cała różnica polega tylko na sposobach kradzieży i na skutkach. Czynnicy kradną dniem i jawnie, a za to jeszcze są wynagradzani; brodaci kradną tajemnie i nocą, schwytni, pod knut są brani.

Proces Berezowskiego wywołał tu pomiędzy Moskalami niesłychane wrażenie. Wściekłość ich ku Francuzom niema ani granic, ani miary. Nie mogą im darować tej krwi Berezowskiego, której tak chciwie łaknęli. I dla tego oni, zepsuci aż do dna, z zatraconem uczuciem ludzkości i godności człowieka, wyrzucają Francji skazanie obyczajów i upadek moralności; dowodzą, że Francuzi niewdzięczni, skoro nie chcieli zapłacić krwią nieszczęśliwego młodzieńca, za pomoc, jaką car ich miał okazać Francji, wydobywając ją z przepacsi, o której prócz nich, nikt więcej nie wie. Utrzymują, że sędziowie niesprawiedliwi i stronni, a prawie pewni są, że ich Polacy przekupili. Najmieszniejsza, iż nie mogą zrozumieć, w czem sędziowie czerpali okoliczności łagodzące. Okoliczności łagodzące — to położenie Polski, to wasze okrucieństwa, wasza bezuduszność — to rabowanie przez was majątków naszych, to owe tysiące wywiezionych przez was na Sybir, to setnicy morderstw waszych.

Zdefraudowana amnestya wierzbołowska wydała swój skutek; kilku, wyraźnie kilku do Rosji wywiezionych powrócono do Kongresówki, gdzie oddano ich pod najściślejszy dozór policyjny z zabronieniem mieszkania im w Warszawie. Nastąpiła więc tylko przemiana więźnia.

Na zakończenie donoszę wam, iż już po zamknięciu towarzystwa nabywców majątków kierownicy tegoż cichaczem wcieli się i, antydatując swe postanowienia, za dobre wynagrodzenie, przyznali pożyczki kilkunastu Moskalom razem w sumie 624,500 rubli. Pożyczki te przyznane zostały samym czynownikom i wojskowym — ani jeden obywatel rosyjski nie uzyskał jej, a przypadkiem tylko jeden kupiec do tych szczęśliwców należy; wreszcie, kiedy inni po 60 tysięcy pożyczki otrzymali, jemu zaledwie cztery tysiące brutto wypożyczono — bo, że więcej, jak czwarta część, przy wyliczeniu przepadła — to nie ulega wątpliwości.

*) Depesza z Londynu p. de Bourquenay do marszałka Soult, z 25 maja 1839 i następnę. Testa.

*) Nota z 27 lipca 1838 r. Testa.
**) Depesza z 6 sierpnia 1839. Testa.

*) Dep. jen. Sebastiani do marszałka Soult z 23 września. Testa.
**) Dep. jen. Sebastiani do m. Soult — września i października.

*) Konwencja i akta dodatkowe: Treaties b. Russia a. Turkey p. 29-34, papiery dyplomatyczne najobszerniej ogłoszone w angielskiej Correspondence Relative to the affairs of the Levant.
**) Konwencja z 13 lipca 1841. Treaties b. Russia a. Turkey p. 35.
(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Z mojego życia. Pod tym napisem wyszły w Lipsku cztery pierwsze tomy pism, pozostałych 4 p. cesarzu Maksymilianie. Są to szkice podróżnicze, aforyzmy, poezje, szczególnie interesujące są wrażenia zebrane w podróży po Włoszech, Hiszpanii i Portugalii, wspaniałych Balaerskich, Madery, Algierze i Albanii. Są to studia, dokonane podczas podróży, odbytej od 1851 do 1853 na okolicie Nowarri. Widać w nich przyjemnego spostrzegacza rzeczy, dotyczących ludzi i krajów, wielkiego miłośnika natury, lubiącego pokolenia romantyczne i samotne życie, myśliciela, szukającego nietkniętej ludzkiej nogą okolicy, marzyciela, chcącego odgadnąć tajemnice przyszłości — a przytęm człowieka uczuciowego i pełnego szacunku.

Przybyli do Poznania dnia 13 sierpnia.

BAZAR. Stabłewski z Zalesia, Kierska z Podstolic, prob. Krygier z Siemowa.
POD CZARNYM ORZEEM. Sulikowski z Biernatek, Hardenak z Lubowic, Förster z Czerelina, Wodpol z Regalina.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Niemojowski z Dzierżycy, Blumer z Król. Pol., Oertzen z Osnowójczy, Paryzewski z Obudna, Oppen z Politz, Rohndel z Rogoźna.
HERWIGA HOTEL RZYMSKI. P. Krüger z siostrą z Miłostawia, Klonka z Wrocławia, Lilienthal z Bielefeldu, Kronfeld i Wilberg z Berlina, Wendorf z Szczecina, Ballbach z Triebitz, Heydenreuter z Schwelen, Engelhart z Głogowa.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Engelke z Szczecina, Kremer z Krefeldu, Grothoff z Is-Lohn, Pinkus i Curjel z fam. z Hamburga, Oldermann z Bielefeldu, Crohn, Förster i Volker z Berlina, dyrektor Möllenhof z fam. z Wrześni, Flügge z Hanowuru.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

Poznań, 13 sierpnia. Usposobienie giełdy berlińskiej, która jak wszystkie inne targi pieniężne mniej stała się teraz czułą na ruchy wojenne w domości politycznej, ile że takowe try razy okazały się być płońmami, było przez cały tydzień ubiegły stale, pomyślne a niekiedy nawet ożywione i tylko w czwartek na wiadomość o zaniesianiu podróży króla Wilhelma tak do Ragazu jak i Ostendy, w czem upatrywano — niestety zapewne — wskazywając, że widnokrąg polityczny nie zupełnie jeszcze się wyogodził, ostabiło się to usposobienie a niechęć do zawierania interesów zapanowała w jego miejsce. Alci już zaraz dnia następnego dawna w giełdzie wróciła otucha — usposobienie ustąpiło się, ożywiło a to ożywienie trwało aż do końca tygodnia a nawet spotęgowało się jeszcze w sobotę. Naturalnym takim usposobieniem wynikiem było, że i kursa okazały bezprzebieżnie dążność ku podwyższeniu, małym tylko wzrostem niegwałtownym. Rozumie się to mianowicie o papierach pruskich, listach zastawnych i rentowych W. Księstwa i Prus Zachodnich, których kurs bez wyjątku prawie choć o pół procentu się podwyższył. Z walorów austriackich meta-liku płacono stale 48, i tylko we wtorek spadły na 45 1/2; pożyczka narodowa podniosła się z 54 na 54 1/2; losy z 1854 płacono 60, w środę nawet 61; losy kredytowe z 1858 z 66 podniosły się na 66 1/2, do 67 1/2, w końcu płacono je znów 67, losy z 1860 r. 63 1/2, stopniowo doszły do kursu 69 1/2 do 69 1/2; losy z 1864 r. z 42 do 42 1/2, a wreszcie pożyczka w srebrze z 1864 r. podniosły się z 59 1/2 do 60 1/2, i 62 obiegają znów w końcu ty-

godnia po kursie 60 1/2. — Ze najnowsza operacja finansowa rosyjskiego rządu, tj. puszczenie w obieg 600,000 obligacji, niekorzystny wywarł wpływ na obieg papierów rosyjskich, wspominaliśmy już dawniej. Z pożyczki włoska uległa małym w ciągu tygodnia fluktuacjom spadała z 49 1/2 na 49 — 8 1/2, amerykańska zaś podniosła się z 77 1/2 na 78 1/2, — Z akcji kolei żelaznych kolonisko-międzyskie z 140 podniosły się na 140 1/2, spadły jednak znów na 139 a w końcu obiegowały po kursie 133 1/2; akcje galicyskiej kolei Karola Ludwika podniosły się stopniowo z 88 na 90 1/2, a austr. francuskiej kolei żelazowej z 123 1/2 — 3 1/2, na 135 1/2 — 6; akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej z 59 podniosły się na 59 1/2, — Austrjackie akcje kredytowe równo okazywały tendencją do podwyższenia, płacone bowiem w początku tygodnia 73 1/2 — 2 podniosły się następnie stopniowo do 74 1/2 — 3 1/2, potem spadły znów na 73 1/2, lecz w końcu obiegowały po 73 1/2 — 3 1/2; akcje nareszcie poznańskiego banku prowincjonalnego spadły w piątek z dotychczasowego swego kursu 99 na 98 1/2, obiegowały w ostatnią sobotę znów po kursie 99.

Berlin, 10 sierpnia. Sprawozdanie z obrotu skór i skórek wyprawnych i surowych. Dowozy wszystkich gatunków były bardzo małe, bardzo małe zaś nawet zasoby handlarzy komisyjnych z trudnością udało się sprzedać. Pod względem z olów e nadrańskich usposobienie dosć jest słabe; pięknego, mocnego towaru, który jedynie jest żądany, wcale nie ma a pół olówek, mocnych branzolówek, pięknych faledrowych i brunatnych ch. cielecych, które szybko znajdują nabywców, nie ma nic na składach. Co do kipsów usposobienie jest spokojne.

Obrot berlińskiego fabrykatu mało był ożywiony tak z powodu braku większych zapasów jako też dla spokojnego zachowania się handlarzy, którzy dosć znacznie na targach walnych porobili zakupy. — Handlarze hurtowi przy istniejącej potrzebie mieli sprzedać trudną wprawdzie lecz ożywioną we wszystkich artykułach a większą część dowiezionego z Hanowerskiego i Brunawickiego targu towaru już znowu jest sprzedana.

Pod względem skór i skórek niewyprawnych tylko dzikie handlowano z niejakim ożywieniem po niemieckich czechach. — We wszystkich innych artykułach nie ma większego zapasu a usposobienie jest słabe. — Skórki cielece do jakierowania zupełnie są zaniedbane, ceny nominalne; ciężkie skóry garbarskie natomiast są żądane po 18 1/2 sgr. za funt.

Machina do melenia drzewa, wystawiona została na wystawie w Paryżu w oddziale wirmbergeskim, za którą Voeller z Heidenheimu, otrzymał złoty medal. Machina ta miele drzewo na ciasto, z którego robią papier. Wiele gorszych papierów, zwłaszcza gazetowych, robią już po części za dodatkiem słomy i kramu. Wirująca piła rżnie drzewo w kawały, które idą na kameń, a portarskie gatunki się przez sito. Już 80 takich machin wyszło z tej fabryki i jest w biegu.

Chmiel. Gardelegen (w prowincji saskiej), 7 sierpnia. Chmielniki stoją w okolicy tujejskiej bardzo dobrze i rokuja obficie żniwo. Długo trwające, zimne i wilgotne powietrze wstrzymało wprawdzie nieco rozwój roślin, a nawet dotkliwie im zaszkodziło w niektórych miejscach, lecz w przeważnej chmielników liczbie krze są silne, zdrowe, wolne od robactwa a kwiecie w obfitości zawiązało się na nich, które się obecnie w bal-daszki rozwija.

Mąka. Berlin, 12 sierpnia. Mąka pszenna No. 1 i 0 6 — 5 1/2 tal., No. 0 i 1 5 1/2 — 1/2 tal.; rżana No. 0 4 1/2 — 3/4 tal., No. 0 i 1 4 1/2 — 3/4 tal. p.c. za cent. bez akcyz. — Poznań, 13 sierpnia. Mąka pszenna No. 0 6 1/2 — 7 talar., No. 0 i 1 6 — 6 1/2 tal., mąka rżana No. 0 5 — 5 1/2 tal., No. 0 i 1 4 1/2 — 5 tal. p.c. za cent. bez akcyz.

Doniesienia giełdowe.

Giełda poznańska, 13 sierpnia. Pozn. nowe listy zast. 4 1/2, 88 1/2 żąd. — Pozn. listy rent. 89 1/2 płacono. — Pozn. akcje banku pow. — żądano. — Pozn. 5 1/2 oblg. pow. — płacono. — Pozn. 5 1/2 oblg. pow. — żąd. — Pozn. 5 1/2 oblg. pow. — żąd. — Pozn. 4 1/2 oblg. pow. — płacono. — Szuab. 4 1/2 oblg. pow. — płacono. — Bank. polsk. 53 1/2 tal. p.c. — Żyto: na sierp. 56 1/2, na sierp-wrzes. 54 1/2, na wrzes-paźd. 53 1/2, na jesien 52 1/2, paźd-list. 51, listo pad-grud. 50 tal. p.c. — Okowita: (z beczki); na sierp. 21 1/2, na wrzes. 20 1/2, na paźd. 18 1/2 — 3/4, na listopad 16 1/2, na grud. 16 1/2, na stycz. 68 r. 16 1/2 tal. p.c.

Giełda berlińska, 12 sierpnia. Giełda okazywała dzisiaj bardzo wielkie ożywienie, a zakupy po wyższych kursach były bardzo obszerne. — Walory pruskie: Dobr. pożyczk. psta (4 1/2%) 97 1/2 p.c. — Poż. psta z r. 1859 (5%) 103 1/2 p.c. — Obl. psta (3 1/2%) 84 1/2 p.c. — Poż. psta prem. z r. 1855 (3 1/2%) 123 p.c. — List. zastaw: Zach.-prusk. (3 1/2%) 76 1/2 p.c. — dto (4%) 84 1/2 p.c. — dto (4 1/2%) 93 p.c. — Pozn. nowe (4%) 87 1/2 p.c. — Listy rent. Po n. (4%) 89 1/2 p.c. — Prusk. (4%) 89 1/2 p.c.

Walory zagraniczne: Austr. metal. (5%) 46 p.c. — Poż. narod. (5%) 54 1/2 p.c. — Losy z roku 1854 (4%) 60 p.c. — Losy kred. z r. 1858 (6 1/2%) p.c. — Losy z r. 1860 (5%) 69 1/2 p.c. — Losy z r. 1861 (4%) 43 żądano. — Poż. w srebr. z roku 1864 (5%) 61 1/2 żąd. — Rosyjsk. pożyczk. prem. z roku 1864 (5%) 97 1/2 p.c. — Rosyjsk.-polsk. obl. skarb. (4%) 63 p.c. — Polsk. cert. Lit. A. po 300 złp. (5%) 92 żądano, dto części po 500 złp. (4%) 93 1/2 p.c. — Polskie listy poz. 3 em. w rs. (4%) 58 p.c. — Włosk. poz. (5%) 49 — 8 1/2 — 9 p.c. — Amer. poz. (6%) 78 1/2 p.c. — Akcje kolei żelaz. Kol. mind. 139 1/2 — 7/8 p.c. — Gal.-Kar.-Ludwik. 90 1/2 p.c. — Austr. franc. 126 — 7/8 — 1/2 p.c. — Warsz.-wied. 59 1/2 p.c. — Banki itd. Austr. cred. nob. 73 — 1/2 p.c. — Pozn. wrzes. 98 1/2 p.c. — Szląsk. stow. bank. (4%) 113 1/2 p.c. — Cert. hyp. Hübnera (4 1/2%) 101 1/2 p.c. — Hansem. (4 1/2%) 87 żądano. — Henckel (4 1/2%) — żąd. — Obl. hip. szląsk. stow. bank. (4 1/2%) 100 1/2 żąd. — Meining. (4 1/2%) 88 żądano.

Kurs gotówki i pap. plen. Frdr. pruski 113 1/2 p.c., ldr. 111 p.c., suweryny 6. 23 1/2 p.c., nap. 5. 12 1/2 p.c., półimper. 5. 16 p.c., doll. 1. 12 p.c. — Zagraniczne bank. 99 1/2 p.c. — Austr.-bank. 81 p.c. — Rosk. bank. 83 1/2 p.c. — Dyskont. bankowe 4.

Pszenna 2100 funt. w miejsciu 80 — 98 tal., 2000 funt. na bież. mies. 70 1/2 wrz.-paźd. 71, paźd.-listop. 70 tal. żądano. — Żyto: 2000 funt. w miejsciu 65 1/2 tal. płacono, nowo 62 — 67 tal. p.c. — na bieżący mies. 61 — 60 1/2, sierp.-wrzes. 57 — 56 1/2, wrzes.-paź. 57 1/2 — 56, paźd.-list. 54 — 53 1/2, listop.-grud. 52 1/2 — 52 tal. p.c. — Jęczmień: 1750 funt. w miejsciu 48 — 53 tal. — Owies: 1200 funt. w miejsciu 34 — 38 tal., 35 1/2 — 36 1/2 tal. p.c. — na bież. mies. 31 — 31 1/2, sierp.-wrz. 28, wrzes.-paź. 26 1/2 p.c., paźd.-list. 26 1/2, kwiec.-maj 26 tal. p.c. — Groch: 2250 funt. do otowiania i na paszę 55 — 65 tal. — Rzep: 1800 funt. szląski 84 tal. p.c. — Rzepik zimowy: marchijski 81 tal. p.c. — Olej rzepiowy: 100 funt. w miejsciu bez beczki 11 1/2 tal. żąd. — na bieżący miesiąc 11 1/2 żąd., sierp.-wrzesień 11 1/2 tal., wrzesień-paźd. 11 1/2 1/4, paźd.-listop. 11 1/2 — 3/4, listop.-grud. i kwiec.-maj 11 1/2 tal. p.c. — Olej iniany: w miejsciu 13 1/2 tal. żądano. — Okowita: 8000 1/2 Tral. — miejsciu bez beczki 2 1/2 tal. p.c., ze szpichrza 2 1/2 tal. p.c. — na bieżący mies. 21 1/2 — 3/4 — 1/2 p.c. — sierp.-wrzes. 21 1/2 — 3/4 — 1/2 p.c. — wrzes.-paźd. 21 1/2 — 20 1/2 — 21 p.c. — paźd.-listop. 18 1/2 — 3/4 p.c. — listop.-grud. 17 1/2 — 3/4 p.c. — kwiec.-maj 17 1/2 — 3/4 p.c. — 12 tal. żąd.

Giełda wrocławska, 11 sierpnia. Żyto 2000 funt., ceny niższe; na sierpnie 57 — 56 1/2 tal., sierp.-wrzes. 54, wrzesień-październik 52 — 51 1/2 — 52 p.c. — październik-listopad 50, listopad-grud. 49 żąd., kwiec.-maj 5, — 50 tal. p.c. i żąd. — Pszenicę na sierp 84 tal. żąd. — Jęczmień na sierp. 53 tal. — Owies na sierp. 45 tal. żąd.

Anonsowanie.

Znana jest rzeczą, że odpowiednie anonsowanie przyczynia się do przędszego rozwoju handlowa a zalecać takowe należy szczególnie:

- 1. Handlom, nie mającym podróznym.
2. Dla wszystkich artykułów, których nie wszędzie dostać można, resp. dla przedmiotów szczególnych, eż można z podaniem ceny.
3. Wszystkim nowym zakładom, hotelom, zdroj. wiskom itd.
4. Systematyczne anonsowanie (niestanienie w pewnych odstępach przy kolejnym wyborze dotyczy gaz. przynosi wielkie korzyści.
5. Korzystniemu nader są mianowicie wszystkie insercyje przy rzetelnym usłudze i akuratawności wykonaniu polecenój rzeczy.
Ekspedycyja anonsów Rudolfa Mosse w Berlinie, Frydrykowska ulica 60, trudni się jedynie wydzianiem obwieszczeń każdego rodzaju do wszystkich istniejących gazet, oblicza zwykle ceny oryginalne bez doliczenia portoryum lub prowizji i na każdy inserat podaje dowód należyżycie przedewszystkiem obliczenie kosztów. Taryfa anonsacyjna, wykaz wszystkich gazet bezpłatnie i franco.

Nadesłano.

Podróżującym lub mającym zamówienia do Paryża damom i kupcom polskim zalecić możemy dom zlecen pod firmą:

Mlle Léocadie Stryjeńska, rue d' Astorg Nr. 25

trudniący się zakupnem i wysyłką wszelkiego rodzaju towarów damskich, strojów, księzek i t. d. en gros et en détail z najlepszych źródeł i po najumiarkowańszych cenach. (4708).

Obwieszczenie.

Miejscę pichrowe na naszym gruncie mlynnym przy placu Sapieżyńskim No. 7, dotychczas używane przez kupca Wolf Caro, wynajęte zostanie na rok, od 1 października r. b. począwszy, w terminie dnia 23 sierpnia r. b. na ratuszu przez pana Annusa, radcę miasta.

Wózny Borisch, mieszkający na gruncie mlynnym, jest upoważniony do pokazywania tego lokalu. — Poznań, dnia 10 sierpnia 1867. [4744] Magistrat.

Sprzedż konieczna.

Królewski sąd powiatowy w Kępnie. Wydział I. Kępno, dn a 23 lutego 1867. Dobra W. szanow. Karolowi Teodorowi Horrmannowi Schmidt należące, oszacowane na 10,397 tal. 15 sgr. 10 fen. wzdle tary, mogącej być przejętą wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, mają być dnia 20 września r. 1867 przed połud. o godzinie 11, w miejsciu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane. Wierzyciele, którzy zaspokojenia swego względem pretensyj realnej z księgi hipoteecznej nie wynikającej ządają zaspokojenia z ceny kupna, winni z takowemi do sądu się zgłosić. [1510]

Nakładem księgarni Ludwika Merzbacha wyszły: Św. Alfonsa Liguorego

Rozmyślania O Męce Jezusa Chrystusa i STRZAŁY OGNISTE czyli Dowody miłości dane nam w dziele odkupienia naszego. Tłómaczenie z włoskiego przez X. J. B. Delerta. Cena 7 1/2 sgr.

Księgarnia M. Leitgebera otrzymała: Z powodu allokucyi Piusa IX papieża. Cena 3 sgr. [4717] Stanowisko duchowieństwa polsk. Cena 5 sgr. Również na na składzie odpowiedz: Autorowi broszury Z powodu allokucyi Kilka uwag. Cena 10 sgr.

Nauczyciel domowy, zdolny przygotować chłopca 10 letniego, mającego dobre początki, przez trzy lata do tercyci, znajdzie korzystną posadę od św. Michała r. b. pod adresem franko w Nakle K. M. B. poste rest. [4742].

W kamienicy Kleemanna przy ulicy Szyperkiej No. 21 są do wynajęcia od 1 października r. b. niektóre wspaniałe pomieszczenia na parterze i I piętrze, a na ul. Szyperkiej No. 19 śpielnice, na placu Sapieżyńskim zaś w nieruchomości No. 5 remizy. — Blizsza wiadomość udziela biuro radcy sprawiedliwości Tschuschke, na placu Działowym No. 9, między 2 a 3 godz. [4722].

Uwladomienie.

Intraty handel wraz z pięknym urządzeniem jest a powodu zasłych okoliczności do sprzedania. Blizsze szczegóły u pana J. Jolowica, Magazynowa ul. 14. [4747]

Wilhelmowski plac 12 jest do wynajęcia zaraz lub od 1 października r. b. NOWO URZĄDZONY wielki lokal handlowy wraz z oknem wystawnym, a na tyżenie także z małym pomieszczeniem. [4753]

Wilhelmowski plac 12 jest do wynajęcia od 1 października r. b. lokal parterowy, w którym znajduje się Restauracya Roehogo. Blizsze szczegóły u właściciela. [4754]

Obwieszczenie. Grunta moje w Kobylnikach pod No. 9, No. 9A, No. 9B i No. 20B w obszerności przeszło 60 morg. wraz z budynkami mieszkalnemi, gospodarczymi i chmielnikiem zamierzam w całości lub w parcelach drogą dobrowolnej licytacji sądownie sprzedać, na który cel wyznaczylem termin na dzień 19 sierpnia r. b. o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie powiatowym. Mający chęć kupna mogą sobie grunta na miejscu zobaczyć, w biurze zaś mojem mapę i warunki przejrzeć. (4647) Grodzisk, 5 sierpnia 1867. Gromadziński, Odrobica prawa i notaryusz.

Co tylko wyszło: Szczeble do Nieba czyli Zbiór Pieśni z melodyjami w kościele rzymsko-katolickim od najdawniejszych czasów używanych, uskuteczony przez Teofila Klonowskiego, Nauczyciela przy król. katol. nauczyc. Seminarjum w Poznaniu. 3 tomy 13 tal. 10 sgr.

Dzieło to znakomite, jakim żaden inny naród pochłubić się nie może, posiada teraz piśmiennictwo polskie kompletne i tuszę, że na silne poparcie ze strony światłej publiczności liczyć powinienem, mianowicie ponieważ koszt nakładu bardzo wielkiego wymagały kapitału. Dzieło to pomnikowe winno się znajdować przy wszystkich kościołach, we wszystkich szkołach, w każdym domu, w którym muzyka się zajmuje. — O celu dzieła tego pozwolę sobie przytoczyć następujący wyjątek z przedmowy: „Staralem się zaś głównie o to, abyśmy Pieśni nasze ojczyste mogli mieć w ich nieskazanej tj. sielskiej, dziewiczej prostocie, zachowując im zatem charakter ludowy, a tak chciałem, by były, jak słuszna, wiernie odwzorzone, nie zaś przetworzone, pierwotne, nie zaś potworne. Chcąc przytęm zbiór niniejszy uczynić jak najdogodniejszym i jak najpraktyczniejszym, rozłożyłem pieśni w nim objęte na cztery głosy do grania lub też do śpiewania, na głosy męskie lub też i nareszcie głosy żeńskie; dodałem zastosoane do nich (tematyczne) preludyje i przegrywy czyli właściwie wiązadła, układ palców, a oprócz całego tekstu każdej pieśni znalazly grający lub śpiewający w tej publikacyi, ile że suche tylko uczenie ich na pamięć wcale dziś już nie wystarcza, streszczone objaśnienia pod względem: artystycznym, biograficznym, dogmatycznym, etymologicznym, historycznym, liturgicznym itd.”

Ludwik Merzbach. Właściciele: Mieczysław Waligórski i Sp. w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.

Os bańie młoda, posiadająca język polski, francuski, niemiecki i muzykę, życzy sobie objąć obowiązki nauczycielki lub rządczyni domu. Adres udzielł P. Antoni Rose w Bazarze. [4660]

Pogłoski, dochodzące mnie o Janku Karpieskim, zniewalają mnie do oświadczenia niniejszem publicznie, że tenże przez cały swój pobyt dwuletni w moim domu postępował sobie tak, iż mu nie zarzucić pod żadnym względem nie można, i o ile go przez ten czas poznałem, uważam go niezgodnym popełnić jakakolwiek podłość; potwarze zaś, mianowane nań ze znanego źródła, spadają mojem przekonaniem na tych, co obczerniając innych od siebie może uważać powszechną odwrócić usiłują. Janek, opuszczając nasze strony, nie tylko w miejsciu ale i w okolicy, gdziekolwiek był znany, jak najlepsze i nieskalane pozostawił imię.

W Pierzchnie pod Środą, 11 sierpnia 1867. [4740.] Florenty Biłkowski.

Nie Jan Karpieski, bo taki rzeczywiscie nie egzystuje, i to jest przybrane nazwisko, ale Jan Szwejkowski dopuścił się czynów, które z honorem pogodzić się nie dadzą, a świadectwo pana Biłkowskiego uniewinnić go nie potrafi. Poznań, 12 sierpnia 1867. [4743.] Serafin Zychliński.

Do kąpieli Akwisgrańskich sztucznych poleca mydło jodosodowe i jodsiarczane w słojkach po 2 1/2 sgr. do 3, 1 1/2 złoty do 6 kąpieli. Również sole rżnate i ekstrakt iglic świeżych do kąpieli; wody mineralne prawdziwe świeże w różnych gatunkach. [4332] J. Jagielski, aptekarz.

W komisie księgarni Ludwika Merzbacha w Poznaniu wyszła dla szkół elementarnych:

Nauka czytania i pisania ułożona przez K. Kasińskiego, nauczyciela praktycznego przy król. katol. semin. naucz. w Poznaniu. Cena oprawnego egzemplarza 3/4 sgr.

Komentarzyk do nauki czytania i pisania ułożonej przez K. Kasińskiego. Cena 1 sgr. Za kilka dni wyjdą także tablice.

G. L. DAUBE i SP. Ekspedycyja inseratów do gazet Frankfort n. M., Bleidenstrasse No. 47. Hamburg Alter Steinweg 42. Inseraty każdego rodzaju przesyłamy szybko po oryginalnych cenach inseratowych do wszystkich krajowych i zagranicznych gazet, dostawiamy bezpłatnie dowody na każdy pojedynczy inserat i dajemy tenże rabat, który dają same gazety. Obszerne wykazy wszystkich gazet krajowych i zagranicznych bezpłatnie i franco.

Skład mój mlyńskich kamieni, francuskich i szląskich, świeżo nadsyłką zaopatrzone, polecam [4720.] A. Krzyżanowski.

Zebrańie 3cie płatnych i dobrowolnych Straży ogniowych Szląska i W. Księstwa Poznańskiego odbędzie w połączeniu z wystawą narzędzi do gaszenia pożaru i ratowania ludzi i ruchomości dnia 8 września w Głogowie. Fabrykanci, chcący brać udział w wystawie, winni się jak najwcześniej zgłosić do zarządu straży ogniowej (Vor-tand der Feuerwehr) w Głogowie. Życzyć i spodziewać się należy, że tak Szanowne Magistraty miast, nie mających dotąd dobrowolnych Straży ogniowych, jak i zawiązujące się dopiero towarzystwa tego rodzaju nie omieszkają korzystać z zebrańia tyle ważnego jak pouczającego, wysyłając nań swych deputowanych. Poznań, dn. 13 sierpnia 1867. (4751.) Dyrekcya Straży Ogniowej.

Świeże, dojrzałe, soczyste ananasy odebraw [4749.] Wilhelmska ulica 9.

kompletne urządzenie hotelowe, które tylko kilka używano tygodni. Jest przeto tania do sprzedania wielka liczba dobrze wykonanych mebli mabonitowych, jak np. łózka z materacami na sprężynach, umywalnie, szafy do rzeczy, krzesła, stoły, kanapy, zwierciadła, szeslaży itd. [4748.] Do sprzedania jest również niżej ceny fabrycznej prawie zupełnie nowy elegancki bilard wraz z przynależnościami z fabryki Wahsnera, na który przyjmują się i sprząz częściowo. Sprzedane przedmioty mogą na żądanie pozostać u mnie na składzie do św. Michała.

S. Jak. Mendelsohn. Kucharz bezżenny znajdzie natychmiast umieszczenie. Zgłosić się można listownie pod cyfr. P. N. poste restante Nekla. [4725.] Jęczmień zdany do kielkowania ofiaruje jak najtaniej [4747] Salomon Löwinohn, Wielkie Garbary 28 i pietro.

Na inserat z dnia 13go Sierpnia odpowiedział iż nie byłem piątym Gospodarzem na zabawie majowej 26go Maja a więc pozostają tylko czterech. J. H. [4746]

Gospodarzy było sześciu. Mówiąc o pięciu, wiemy dobrze, że nikt inny, tylko pan J. H. pominiętny być mógł. Dla czego? — Niech sam sobie da odpowiedź!!! Gospodarze majówki. [4750]

Goldschmidt hotel i handel wina w Srodzie poleca się jak najusilniej. (3855).

Najlepsze szczeniście twarde, białe mydło, ośm funtów za jednego tal., najpiękniejsze świece stearynowe i parafinowe i najpiękniejszej jasne jak woda rafinowane petroleum poleca tania Izydor Busch. (4709). Plac Sapieżyński No. 2.

Loteryi frankfurtskiej IV klasa, ciągnięcie dnia 14 bm. Główna wygrana 200,000 guld. dostać jeszcze można kilka 1/4 losow po 9 1/2 tal. [4724] J. D. Katz i syn, Wilhelmowska ul. 8.

Syn mój kapitan okrętowy Edward Bruss, uwolniony został w krótkim czasie za pomocą G. A. W. Mayera syropu pierśiowego od kaszlu, wszystkie siły jego trawiące, a i mnie oddaje fabrykat ten przez swą zwolna rozwalniająca i czyszcząca się znakomite przeciw obstrukcyi uslugi. Oby publiczne to uznanie postużyło ku t mu, i aby środek ten domowy coraz więcej był rozpowszechniony a przez to usunięte zostały podobne cierpienia. Cammin (Pomerania), 16 stycznia 1866. Wdowa Bruss. [4752]

Składy w Poznaniu: Br. Krayn, Wroniecka ul. No. 1. Izydor Busch, plac Sapieżyński No. 2. J. N. Leitgeber, W. Garbary No. 14.

Ktoby miał chęć sprzedać wyzła legawego, w trzeciem lub czwartem polu — lub starszego, raczy się zgłosić do Dom. Góry p. Strzałkowo. (4726).

Ogłoszenia gospodarskie itd. Ekonom z dobrmi zaświadczeniami, samotny, znajdzie zaraz miejsce. Pensya roczna wynosi tal. 50. Blizsza wiadomość przy przesłaniu świadectw w odpisie i franko pod lit. A. B. poste restante Janowice. [4741.] Kucharz bezżenny znajdzie natychmiast umieszczenie. Zgłosić się można listownie pod cyfr. P. N. poste restante Nekla. (4725.) Jęczmień zdany do kielkowania ofiaruje jak najtaniej [4747] Salomon Löwinohn, Wielkie Garbary 28 i pietro.